

ks. Wojciech Góralski

Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

**Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa  
i potomstwa przez pozwaną w świetle wyroku Roty Rzymskiej  
c. Monier z 6 marca 2015 roku**

Symulacja zgody małżeńskiej, zarówno całkowita, jak i częściowa (kan. 1101 §2 KPK) – tytuł nieważności małżeństwa, który wcale nierzadko można spotkać na wokandach sądów kościelnych, narządza niemałe trudności w udowodnieniu go w danym przypadku. Chodzi wszak o poznanie prawdziwej intencji domniemanego symulanta powziętej pozytywnym aktem woli wykluczającym samo małżeństwo albo jakiś istotny element małżeństwa albo jakiś istotny przymiot tegoż związku. Trudności te potęguje konieczność obalenia domniemania prawnego przyjętego przez ustawodawcę w §1 powołanego kanonu, w myśl którego wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa, nie wspominając o konieczności obalenia domniemania prawnego z kan. 1060 KPK.

W rozstrzygnięciu spraw o nieważność małżeństwa, nie tylko zresztą z tytułu symulacji konsensu małżeńskiego, znaczącą pomoc stanowi orzecznictwo Trybunału Roty Rzymskiej, stosownie do kan. 19 KPK.

W prezentowanym niżej przypadku chodzi sprawę *nullitatis matrimonii* rozpoznaną przez turnus rotalny c. Monier z tytułu wykluczenia przez stronę pozwaną (kobietę) nierozzerwalności małżeństwa oraz potomstwa, a więc odpowiednio istotnego przymiotu małżeństwa i istotnego elementu małżeństwa<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> R.P.D. *Mauritio Monier, Pisana. Nullitatis matrimonii. Sententia definitiva diei 6 martii 2015*, Quaderni dello Studio Rotale 23 (2016), s. 133-154.

## 1. Stan sprawy

Albert i Agnieszka, po trwającej sześć lat znajomości, podczas której – w jej ostatniej fazie – dochodziło między stronami do kontaktów intymnych, 25 lipca 1998 roku zawarli małżeństwo w jednym z kościołów parafialnych Pizy. Życie małżeńskie stron zostało podjęte bez utworzenia prawdziwej wspólnoty, Agnieszka bowiem w żaden sposób nie okazywała gotowości do zrodzenia potomstwa, którego z kolei bardzo pragnął Albert. W rok po zawarciu małżeństwa, w grudniu 1999 roku, powstało między małżonkami nieporozumienie, a Agnieszka oznajmiła mężowi, iż nigdy szczerze nie uznawała za swoją wiary katolickiej i nie zaakceptowała obowiązków małżeńskich, w szczególności nierozzerwalności małżeństwa i zrodzenia potomstwa. Wreszcie, w końcu lutego 2002 roku Agnieszka definitywnie opuściła dom małżeński<sup>2</sup>.

W dniu 15 czerwca 2007 roku Albert zwrócił się do Trybunału Regionalnego Etruskiego z prośbą o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa, po czym Trybunał – 12 grudnia tego samego roku – dokonał określenia formuły wątpliwości, w której to formule uwzględnił dwa tytuły nieważności: wykluczenie przez stronę pozwaną *bonum sacramenti* i *bonum prolis* (kan. 1101 §2 KPK).

Po przesłuchaniu powoda oraz czterech świadków, gdy Agnieszka kilkakrotnie wzywana nie stawiała się na zeznania, została uznana za nieobecną. W dniu 3 grudnia 2008 roku Trybunał wydał wyrok negatywny.

Po złożeniu przez powoda apelacji do Trybunału *Flaminium*, gdzie uzupełniono instrukcję dowodową, wyrok zapadł *pro nullitate* z obu tytułów.

W ten sposób sprawa znalazła się w Rocie Rzymskiej, jako trybunale trzeciej instancji, gdzie w dniu 19 czerwca 2012 roku wydano wyrok negatywny.

Po uzyskaniu przez powoda – 20 grudnia 2013 roku – łaski *nova causae propositio* i podjęciu sprawy przez nowy turnus rotalny, w dniu

---

<sup>2</sup> TAMŻE, s. 133.

14 listopada 2014 roku została określona formuła wątpliwości opiewająca na dwa wyżej wspomniane tytuły nieważności. W uzupełnieniu instrukcji dowodowej przesłuchano pozwaną (stawiła się na zeznania) oraz dwóch świadków. Zeznanie Agnieszki miało tutaj, jak się okazało, kluczowe znaczenie. Po wymianie pism obrończych przez patrona strony powodowej i obrońcę węzła małżeńskiego, w dniu 6 marca 2015 roku turnus rotalny c. M. Monier (pozostałymi sędziami byli: P. V. Pinto, dziekan, i R. M. Sable) wydał wyrok pozytywny z obu tytułów nieważności, do którego dołączona została klauzula zakazująca pozwanej zawierania nowego małżeństwa bez złożenia przez nią uprzednio przyrzeczenia – wobec ordynariusza miejsca lub jego delegata – iż będzie ten związek zawierać w sposób właściwy<sup>3</sup>.

## 2. Motywy prawne

W części *In iure* wyroku przytoczono najpierw kan. 1057 §1 KPK o roli zgody małżeńskiej w powstawaniu małżeństwa (jego przyczyna sprawcza) oraz §2 tegoż kanonu (określenie zgody małżeńskiej), po czym przypomniano dyspozycje kan. 1101 §1-2 KPK. Stwierdzono następnie, iż symulacja częściowa konsensu małżeńskiego polega na odrzuceniu istotnego elementu lub istotnego przymiotu małżeństwa. Aby konsens ten był skuteczny, musi mu towarzyszyć zaakceptowanie instytucji małżeńskiej z jej istotnymi elementami i przymiotami. Według zasad doktryny i orzecznictwa rotalnego, nadmieniono, nie wymaga się, by nupturient w podejmowaniu konsensu miał na uwadze wszystkie elementy i przymioty małżeństwa, wystarczy, by były one akceptowane przez jego wolę<sup>4</sup>.

W symulacji częściowej, czytamy w orzeczeniu, ten, kto odrzuca element lub przymiot małżeństwa, ma na uwadze jakiś rodzaj

---

<sup>3</sup> TAMŻE, s. 134-135 i 154.

<sup>4</sup> „Iuxta doctrinae et iurisprudentiae nostrae principia, non requiritur ut nubens in eliciendo consensu consideret omnia elementa et proprietates, satis est ut illae acceptentur in nubentis voluntate”. TAMŻE, s. 136.

wspólnoty małżeńskiej, jednak obiektywnie różny od prawdziwego małżeństwa.

W odniesieniu do nierozzerwalności małżeństwa ponens zauważa, że może się zdarzyć, że nupturient zamierza zawrzeć małżeństwo jedynie rozwiązalne tak, iż jeśli życie małżeńskie nie będzie dobrze przebiegać, to będzie mógł odzyskać swoją wolność. Jednocześnie ponens wyjaśnia, że małżeństwo może być nieważne nie tylko w przypadku absolutnego odrzucenia nierozzerwalności, lecz również w przypadku wykluczenia hipotetycznego tegoż przymiotu małżeństwa, poprzez które podmiot ogranicza zgodę małżeńską na drodze warunku rozwiązującego, dotyczącego przyszłości<sup>5</sup>.

Z kolei, gdy chodzi o wykluczenie dobra potomstwa, w wyroku stwierdza się, że jeśli nupturient wyklucza akty małżeńskie skierowane do prokreacji, małżeństwo staje się nieważne. Przedmiotem zgody małżeńskiej jest bowiem prawo i obowiązek spełniania aktów prawdziwie małżeńskich, i dlatego jeśli ktoś neguje to prawo lub wyklucza określoną w prawie relację ze współmałżonkiem, działa przeciwko dobru potomstwa i konsekwentnie jego konsens staje się zniweczony w samym korzeniu. Jeśli nupturient wyklucza potomstwo na czas nieokreślony, w tym przypadku postanowienie to jest równoznaczne z wykluczeniem na zawsze, zważywszy, iż nie jest pewne, czy i kiedy potomstwo będzie zaakceptowane. W dziedzinie tej sam kontrahent uważa się jako jedyne źródło prawa.

Bardzo często, nadmienia ponens, wykluczenie dobra potomstwa ściśle związane jest z wykluczeniem nierozzerwalności.

W wyroku znalazło się następnie stwierdzenie, w myśl którego wykluczenie dokonuje się przez pozytywny akt woli. Powinien to być akt podjęty świadomie i dobrowolnie oraz nieodwołany, *explicitus* lub *implicitus*, aktualny lub przynajmniej wirtualny, poprzez który nupturient eliminuje z przedmiotu formalnego zgody małżeńskiej nierozzerwalność lub dobro potomstwa<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> TAMŻE, s. 137.

<sup>6</sup> TAMŻE, s. 137-138.

Gdy chodzi o dowodzenie symulacji częściowej, redaktor orzeczenia rotalnego przywołuje tradycyjne kryteria przyjęte w judykaturze rotalnej: *confessio simulantis* (sądowe i przede wszystkim pozasądowe, potwierdzone przez wiarygodnych świadków w czasie „niepodejrzanym”); poważna i proporcjonalna przyczyna symulacji: dalsza i bliższa, czyli konkretna, różniąca się zdecydowanie od przyczyny zawarcia małżeństwa; okoliczności (uprzednie, towarzyszące i z okresu po zawarciu małżeństwa, które czynią symulację nie tylko możliwą, ale i wiarygodną)<sup>7</sup>. Przypomina ponadto, że należy również zbadać charakter, obyczaje, kontekst wiary, stan psychiczny i sposób myślenia domniemanego symulanta<sup>8</sup>.

Ponens odwołuje się następnie do przemówienia papieża Franciszka wygłoszonego do Roty Rzymskiej 23 stycznia 2015 roku, w którym wyraźnie wspomina o szczególnym kontekście wiernych, którzy dalecy są od zasad dotyczących instytucji małżeńskiej. „W oczywistości, stwierdził Ojciec święty, nieznanomość treści wiary mogłaby prowadzić do tego, co KPK określa mianem błędu determinującego wolę (kan. 1099). Ewentualność ta nie jest już czymś tak wyjątkowym jak w przeszłości, zważywszy na częste przedkładanie współczesnej myśli światowej nad Magisterium Kościoła. Tego rodzaju błąd nie zagraża jedynie stałości małżeństwa, jego wyłączności i płodności, lecz również skierowaniu małżeństwa ku dobru drugiego, miłości małżeńskiej, jako «zasadzie witalnej» zgody małżeńskiej czy wzajemnemu oddaniu się w celu utworzenia wspólnoty całego życia”<sup>9</sup>. Papież Franciszek, przypomina ponens, odwołuje się jednocześnie do swojej Adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* stwierdzając, że istnieje tendencja, by postrzegać małżeństwo jako czystą formę uczuciowej gratyfikacji, którą można ustanowić w jakikolwiek sposób oraz

<sup>7</sup> TAMŻE, s. 139.

<sup>8</sup> TAMŻE, s. 139-140.

<sup>9</sup> FRANCESCO, *Allocazione alla Rota Romana*, 23.01.2015, AAS 107 (2015), s. 182-183.

zmienić zależnie od wrażliwości każdego<sup>10</sup>, i która skłania narzeczonych do zastrzeżenia mentalnego co do samej trwałości unii małżeńskiej lub co do jej wyłączności, czego nie chcieliby, gdy osoba kochana nie realizowała własnych oczekiwań dobrostanu afektywnego<sup>11</sup>.

### 3. Motywy faktyczne

Aplikując zasady prawne do rozpoznawanego przypadku, ponens odnosi się najpierw do uwag obrońcy węzła małżeńskiego, w których stwierdził, iż zarówno w zeznaniach pozwanej, jak i w ponownych przesłuchaniach dwóch świadków, którzy zeznawali już w pierwszej instancji, nie przedstawia się nowych i poważnych dowodów, i że w aktach sprawy nie znajdują się elementy, które mogłyby uchylić negatywny wyrok rotalny (w trzeciej instancji) z 19 czerwca 2013 roku. Ponens stwierdza jednak, iż właśnie sądowe zeznanie pozwanej rozwiewa wszelkie trudności i wątpliwości dotyczące rozstrzygnięcia sprawy. Właśnie sędziowie poprzedniego turnusu podkreślili w swoim wyroku, iż niestawiennictwo pozwanej w sądzie czyni niemożliwym uzyskanie jej zeznania<sup>12</sup>.

W orzeczeniu podkreślono następnie niebudzącą wątpliwości wiarygodność powoda, potwierdzoną przez kapłanów, którzy go znali tak przed ślubem, jak po ślubie; według ich opinii Albert był chrześcijaninem o pogłębionej wierze<sup>13</sup>.

Przechodząc do wskazania dowodów na rzecz wykluczenia przez pozwaną nierozzerwalności i potomstwa Monier powołuje się na relację powoda, który w okresie zawierania małżeństwa zdecydowanie uznawał pozwaną jako osobę, która poczynając od czasów młodości odeszła od wiary chrześcijańskiej, przyjmując własny sposób myślenia. Powód zamierzał zawrzeć z Agnieszką małżeństwo tylko

---

<sup>10</sup> FRANCISCUS, *Adhortatio apostolica „Evangelii gaudium”*, 24.11.2013, AAS 105 (2013), s. 1089.

<sup>11</sup> *R.P.D. Mauritio Monier, Pisana...*, wyrok cyt., s. 140-141.

<sup>12</sup> TAMŻE, s. 142.

<sup>13</sup> TAMŻE.

wówczas, gdy będzie ona podzielała jego zasady i wartości, które wówczas ożywiały jego życie. W tym też okresie został powiadomiony o uznawaniu przez narzeczoną zasad nauki chrześcijańskiej, w szczególności odnośnie do małżeństwa. Jednak *de facto* pozwana nigdy nie zmieniła swojego sposobu myślenia, i dopiero po roku od zawarcia małżeństwa, w grudniu 1999 roku, ujawniła swój prawdziwy punkt widzenia. Powiedziała wówczas powodowi: „Aż do dzisiaj odgrywałam rolę, której nie zamierzam więcej odgrywać, ponieważ nie jest to dobre dla mojego zdrowia psychicznego”, a potem dodała, iż zawsze dziwiła się, że nigdy nie odkryłem tego tej sposobu postępowania, którego teraz dłużej nie chciała już ukrywać<sup>14</sup>.

W zeznaniu sądowym pozwana potwierdziła swoje deklaracje skierowane do trybunałów poprzednich instancji dotyczące sposobu postępowania i myślenia w odniesieniu do wiary i zasad nauki chrześcijańskiej. Stwierdziła m.in., że nie zmieniła, ani wcześniej ani po zawarciu małżeństwa, swojego stanowiska. Jednocześnie potwierdziła swoje trwanie w różnicy mentalności i punktu widzenia ideologicznego w stosunku do Alberta, przede wszystkim gdy chodzi o religię<sup>15</sup>.

Mając na uwadze zeznania powoda, ponens pyta, czy w rozpoznawanej sprawie nie chodzi o błąd co do przymiotu pozwanej zamierzonego przez powoda bezpośrednio i zasadniczo. Albert bowiem, jak sam powiedział, zamierzał zawrzeć małżeństwo tylko wówczas, jeśli kobieta podzielałaby zasady i wartości, które dotąd ożywiały jego własne życie. Pytanie to Monier pozostawia bez odpowiedzi<sup>16</sup>.

Przechodząc do zeznań świadków wprowadzonych przez powoda, ponens podkreśla, że potwierdzają oni, iż pozwana nigdy nie wyznawała zasad wiary i nigdy nie wyznała tego powodowi, by nie zrezygnował z tego związku. Świadek J. zeznał, iż Albert przystąpił

---

<sup>14</sup> „Io fino ad oggi ho recitato una parte che non intendo più recitare perché ne va della mia salute psichica», adiungens «che aveva sempre finito e si meraviglia che io non avessi mai scoperto questo suo modo di comportarsi e che ora non voleva più nascondersi». TAMZE, s. 143.

<sup>15</sup> TAMZE, s. 144.

<sup>16</sup> TAMZE.

do małżeństwa z przekonaniem, że pozwana akceptuje jego idee; niestety jednak, po zawarciu związku zorientował się, że ta akceptacja nigdy nie następowała. Chodziło jedynie o sposób zewnętrznego zachowania, bez prawdziwego podzielenia przekonań powoda i przy ukrywaniu jej własnych. Podobnie zeznał świadek A. Z kolei ks. A., który przygotowywał strony do małżeństwa, wiele powiedział przed sądem o wierze kobiety i jej intencji dotyczącej instytucji małżeńskiej. Zeznał mianowicie następująco: „Nie chodziło o prawdziwą drogę [małżeńską – W. G.], lecz jedynie o formalność zewnętrzną. W rzeczywistości Agnieszka nie zmieniła w niczym swojego sposobu myślenia, a przygotowanie do małżeństwa nie zmieniło jej intencji i jej sposobu myślenia w stosunku do małżeństwa”<sup>17</sup>.

W orzeczeniu wspomniano następnie, iż w grudniu 1999 roku pozwana ujawniła swoje przekonania co do wymiaru religijnego małżeństwa sakramentalnego, nie uznając w ogóle sakramentalności małżeństwa. Owszem, wyznała powodowi, że nigdy nie miała woli wcielania w życie w swoim związku tego, co dotyczy istotnych elementów małżeństwa dodając, że małżeństwo uznawała za zwykły eksperyment<sup>18</sup>.

W tym czasie, czytamy w wyroku, Agnieszka wyznała powodowi, iż zawarła jedynie umowę „bez żadnego waloru sakramentalnego i podlegającą całkowitemu rozwiązaniu, jeśli sprawy «nie pójdą dobrze», i oczywiście aż do rozwiązania pozytywnego również potomstwo powinno być wykluczone w sposób absolutny”<sup>19</sup>.

W zeznaniu sądowym złożonym w instancji rozpoznającej sprawę przez turnus c. Monier pozwana nie tylko potwierdziła pisma

---

<sup>17</sup> „Non si era trattato di un vero cammino, ma solo di una formalità esteriore [...] Veramente Agnese non aveva cambiato nulla del suo modo di pensare e la preparazione al matrimonio non aveva cambiato le sue intenzioni e il suo modo di pensare riguardo al matrimonio”. TAMŻE, s. 145.

<sup>18</sup> TAMŻE, s. 146.

<sup>19</sup> „Eo tempore eadem viro confessa est se tantum contractum fecisse «senza alcun valore sacramentale e passibile di risoluzione completa qualora le cose non fossero andate e naturalmente fino ad una risoluzione positiva anche i figli dovevano essere esclusi in maniera assoluta»”. TAMŻE.



skierowane do trybunałów, lecz również jasno wyznała, iż wykluczyła nierozzerwalność małżeństwa i potomstwo. Powiedziała bowiem jednoznacznie, że „zawierając małżeństwo była dobrze przekonana, że nie wiązała się w sposób nierozzerwalny na całe życie z Albertem, i że – przeciwnie – liczyła się z możliwością ucieknięcia się do separacji lub rozwodu, jeśli próba życia małżeńskiego nie powiedzie się”<sup>20</sup>. Agnieszka dodała również, że małżeństwo uważała za zwykły eksperyment. Jak słusznie zaznaczył patron powoda, dodaje ponens, nie chodziło jedynie o przekonanie czysto umysłowe, lecz – przeciwnie – o prawdziwy pozytywny akt woli<sup>21</sup>.

Z wykluczeniem przez pozwaną nierozzerwalności małżeństwa wiązało się wykluczenie przez nią również potomstwa. Zeznała bowiem: „Wykluczyłam możliwość posiadania dzieci. Nie będąc pewna relacji z Albertem, byłam nastawiona na wykluczenie zrodzenia dzieci”<sup>22</sup>.

Ponens zauważa następnie, że świadkowie wprowadzeni przez powoda zostali przez niego poinformowani (o postawie Agnieszki), on zaś został przez turnus rotalny uznany za wiarygodnego. Świadkowie ci przytaczają w sądzie to, co usłyszeli od powoda. I choć swoją wiedzę posiadli dopiero po zawarciu przezeń małżeństwa, to fakt ten nie stanowi żadnej poważnej trudności. Otóż świadkowie potwierdzają całkowicie, że pozwana przystępowała do ślubu z mocnym postanowieniem wykluczenia nierozzerwalności i potomstwa. Świadek A., mając wiedzę pochodząca od samej Agnieszki, zeznał: „Łatwo dawała do zrozumienia, że dla niej małżeństwo, w gruncie rzeczy, było umową, która mogła zawsze zostać odwołana, i że posiadanie dzieci było dla

---

<sup>20</sup> „Nostro in gardu in sua iudiciali depositione mulier non tantum confirmat litteras aa tribunalia missas, sed etiam clare fassa est se exclusisse bona sacramenti et prolis. Nam mulier expressis verbis declaravit, che sposandosi era ben convinta che non si stava legando indissolubilmente per tutta la vita ad Alberto e che anzi metteva in conto la possibilità di ricorrere a separazione o divorzio se il tentativo di vita coniugale non fosse andato bene”. TAMŻE, s. 146-147.

<sup>21</sup> TAMŻE, s. 147.

<sup>22</sup> „Avevo escluso la possibilità di avere figli. Non essendo sicura del rapporto con Alberto, ero indotta ad escludere la generazione dei figli”. TAMŻE.

niej sprawą nie do przyjęcia, ponieważ pogarszałyby tu znacznie jej wizerunek fizyczny, do którego była bardzo przywiązana”<sup>23</sup>. Świadczenie w procesie T. i ks. B. przytaczają przed turnusem c. Monier te same elementy dotyczące prawdziwej intencji kobiety.

Gdy chodzi o przyczynę symulacji w stosunku do nierozzerwalności, to ponens stwierdza, że akta sprawy jasno wskazują tutaj na ideologię kobiety całkowicie przeciwną nauce Kościoła. Ona sama oświadczyła przed trybunałem, iż wykluczyła, iż małżeństwo jest prawdziwym sakramentem, i że konsekwentnie stwarza między małżonkami nierozzerwalny węzeł. Przyczynę tę potwierdzają w całej rozciągłości powód oraz świadkowie.

Jak słusznie zauważa patron powoda w swoim *Restrictus iuris et facti*, stwierdza ponens, istnieje także przyczyna bliższa wykluczenia nierozzerwalności przez pozwaną: jej wątpliwości lub niepewność co do rezultatu życia małżeńskiego. Agnieszka bowiem wyznała w instancji c. Monier: „Nie byłam pewna mojej relacji z Albertem”<sup>24</sup>. W swoim zaś piśmie skierowanym do Trybunału wyraziła swój stan niepewności: „Gdy zawarłam małżeństwo, odczuwałam wewnętrznie niepewności co do przyszłości naszego związku”<sup>25</sup>.

Wkrótce po zawarciu małżeństwa, czytamy w orzeczeniu, pozwana wyznała również mężowi swój stan ducha stwierdzając, iż może zbłądziła, gdy chodzi o małżeństwo z nim, i że nie czuje się szczególnie odpowiedzialna do bycia żoną i matką. Z drugiej strony powód wspominał o sposobie postępowania Agnieszki przed ślubem wyznając, iż wspominała o swoich wykrętach trwających rok w stosunku do zaakceptowania jego propozycji uczynienia oficjalną ich relacji i skierowaną ku małżeństwu.

---

<sup>23</sup> „Facilmente faceva capire che per lei il matrimonio, in fondo, era un contratto che poteva sempre essere disdetto e la presenza dei figli per lei era una cosa non accettabile perché essi avrebbero nuociuto molto al suo aspetto fisico a cui era legata moltissimo”. TAMŻE, s. 148.

<sup>24</sup> „Non ero sicura del mio rapporto con Alberto”. TAMŻE, s. 149.

<sup>25</sup> „Quando mi sono sposata provavo dentro di me incertezze del futuro della nostra unione”. TAMŻE.

Niepewność kobiety w okresie przedślubnym potwierdzili w całej rozciągłości świadkowie (J. i A.)<sup>26</sup>.

Gdy chodzi z kolei o przyczynę symulacji w odniesieniu do potomstwa, to ponens przyjmuje, iż jest czymś oczywistym, że wiąże się ona ściśle z *causa simulationis* w stosunku do wykluczenia nierozzerwalności. Pozwana potwierdziła istnienie przyczyny bliższej wykluczenia *bonum prolis* oświadczając przed sądem: „Nie będąc pewna relacji z Albertem, byłam nastawiona na wykluczenie zrodzenia potomstwa”<sup>27</sup>. Z kolei powód ujawnia również koncepcję życia, całkowicie negatywną, która tkwiła w mentalności pozwanej. Ta ostatnia sądziła mianowicie, że „na świecie jest tyle niebezpieczeństw, iż jest nas zbyt dużo i nie ma dla wszystkich żywności, tymczasem Kościół zachęca w sposób egoistyczny do prokreacji i nie stawia ograniczeń, ona więc nie będzie się przyczyniać do pogorszenia sytuacji światowej”<sup>28</sup>.

Również świadkowie (A. i I.), stwierdza się w orzeczeniu, wskazują lęk pozwanej przed tym, by ciąża nie zmieniła jej wyglądu fizycznego, na którym jej bardzo mocno zależało<sup>29</sup>.

Gdy chodzi o *causa contrahendi*, zaznacza ponens, to sędziowie rotalni uznali, że była ona bardzo słaba, zważywszy szczególnie na niepewność kobiety co do rezultatu życia małżeńskiego, które uznawała za zwykły eksperyment<sup>30</sup>.

Co się tyczy okoliczności, to Monier stwierdza, iż życie małżeńskie całkowicie potwierdza intencję symulacyjną kobiety, szczególnie zaś owa rozmowa stron z grudnia 1999 roku, kiedy to Agnieszka ujawniła swoje nastawienie przeciwne nierozzerwalności małżeństwa

---

<sup>26</sup> TAMŻE, s. 150.

<sup>27</sup> „Non essendo sicura del rapporto con Alberto, ero indotta ad escludere la generazione dei figli”. TAMŻE.

<sup>28</sup> „Nam mulier censebat «che nel mondo ci sono tanti pericoli, che siamo in troppi e non c'è da mangiare per tutti, che la Chiesa in modo egoistico invita alla procreazione e non pone limiti, e che lei avrebbe dunque dovuto dare un contributo a non aggravare la situazione mondiale»”. TAMŻE, s. 151.

<sup>29</sup> TAMŻE.

<sup>30</sup> TAMŻE, s. 152.

i dobru potomstwa, którego to stanowiska nigdy nie zmieniła. Podczas trwania życia małżeńskiego stosowała zawsze środki dla uniknięcia poczęcia dziecka. Stwierdził to w swoim zeznaniu powód ujawniając, iż przez jakiś czas musieli unikać zajścia w ciążę Agnieszki w sposób systematyczny i absolutnie pewny, ze stosowaniem środków antykoncepcyjnych. Po roku od zawarcia małżeństwa Albert usiłował pewnego wieczoru odbyć z żoną stosunek małżeński bez „zabezpieczenia się”, czemu ona poddała się bardzo rozgniewana oznajmiając mężowi, że ją obraził jako osobę i jako kobietę. Jasno z tego wynika, podkreśla redaktor wyroku, stałe wykluczenie przez kobietę wszelkiego zrodzenia potomstwa<sup>31</sup>.

Znamienną okolicznością, zauważa ponens, jest także krótki, bo trwający cztery lata, okres utrzymywania się małżeństwa<sup>32</sup>.

Mając na uwadze motywy prawne i motywy faktyczne, konkluduje Monier, audytorzy turnusu uznali, iż udowodniono nieważność małżeństwa stron z tytułu wykluczenia przez pozwaną tak nierozzerwalności, jak i potomstwa. Orzeczeniu towarzyszy wspomniana już klauzula zakazująca pozwanej zawierania nowego małżeństwa bez zgody ordynariusza miejsca lub jego delegata, po złożeniu przez nią stosownego przyrzeczenia o prawidłowym zawarciu nowego związku<sup>33</sup>.

#### 4. Uwagi końcowe

Zaprezentowane orzeczenie turnusu rotalnego c. Monier (mianowany ostatnio przez papieża Franciszka wicedziekanem Roty Rzymskiej) w sprawie *nullitatis matrimonii* wniesionej przez powoda z dwóch tytułów nieważności (*exclusio boni sacramenti* i *exclusio boni prolis* po stronie pozwanej), rozpoznanej po uzyskaniu przez powoda *nova causae propositio*, stanowi interesujący przykład wnikliwej oceny

---

<sup>31</sup> TAMŻE, s. 153.

<sup>32</sup> TAMŻE.

<sup>33</sup> TAMŻE, s. 154.

zgromadzonego materiału dowodowego, który pozwolił uznać małżeństwo za nieważne.

Jakkolwiek w drugiej instancji zapadł wyrok pozytywny (z obu tytułów nieważności), to należy wyrazić zdziwienie, iż rozstrzygnięcie to Trybunał powziął mimo niestawiennictwa w procesie pozwanej, jako domniemanej symulantki. Właśnie turnus rotalny rozpoznający sprawę w trzeciej instancji dał jednoznacznie do zrozumienia, że brak *confessio simulantis iudicialis* nie pozwala opowiedzieć się za symulacją. Niewątpliwie stawienie się pozwanej na zeznania w kolejnej instancji pozwoliło turnusowi rotalnemu c. Monier na wydanie wyroku pozytywnego<sup>34</sup>.

Ostateczny, czwarty wyrok w *causa Pisana* znamionuje daleko idąca zwięzłość. Zarówno w części *In iure*, jak i w części *In facto* wywody ponensa są skoncentrowane wokół istoty obu tytułów nieważności i ograniczają się do tego, co najważniejsze. Ale też sama sprawa, jak się wydaje, nie przedstawiała szczególnych trudności w rozpoznaniu prawdziwej intencji kobiety zawierającej małżeństwo. Znamienne jest przy tym to, że jedna i druga symulacja (w odniesieniu do nierozzerwalności i zrodzenia potomstwa), jak to często bywa, szły niejako „w parze” ze sobą, wykluczenie nierozzerwalności może bowiem – w wielu przypadkach – skłaniać nupturienta jednocześnie do wykluczenia potomstwa (w myśl rozumowania: „skoro odrzucam, absolutnie lub hipotetycznie, nierozzerwalność związku, to nie chcę mieć z tegoż związku dzieci, których los mógłby być niepomysłny, a jednocześnie mogłoby mi to sprawiać wiele kłopotu”).

W odniesieniu do wykluczenia zarówno nierozzerwalności małżeństwa, jak i zrodzenia potomstwa pozwana podjęła pozytywny akt woli, a więc akt kategorycznego chcenia<sup>35</sup>. W stosunku do nierozzerwalności

<sup>34</sup> Wymownie świadczy o tym następujący fragment orzeczenia: „Attamen nostro in casu censemus iudicalem mulieris confessionem omnes difficultates vel dubia auferre ad solutionem ferendam. Revera uti scripserunt Patres de Turno in praecedenti sententia rotali diei 19 iunii 2012 absentia mulieris conventae a iudicio «impossibile facit confessionis acquisitionem»”. TAMŻE, s. 142.

<sup>35</sup> Por. A. STANKIEWICZ, *Concretizzazione del fatto simulatorio nel „positivus voluntatis actus”*, Periodica 87 (1998), s. 284-285.

akt ten został powzięty nie *explicite* (wola skierowana bezpośrednio przeciwko nierozzerwalności), lecz *implicite* (wola skierowana bezpośrednio ku przedmiotowi, w którym zawiera się wykluczenie nierozzerwalności; tym przedmiotem było małżeństwo jako związek rozwiązalny)<sup>36</sup>. Natomiast wykluczenie potomstwa, jak się wydaje, miało charakter aktu powziętego *explicite* (wola była skierowana bezpośrednio przeciwko aktom małżeńskim przez się zdolnym do zrodzenia potomstwa). Charakter pozytywny wykluczającego aktu woli w odniesieniu tak do nierozzerwalności, jak i do zrodzenia potomstwa wyrażał się w zdecydowanym nastawieniu kobiety: ku własnej wizji małżeństwa (jako związku rozwiązalnego) oraz ku konsekwentnemu unikaniu potomstwa. Podczas gdy wykluczenie nierozzerwalności nie było absolutne, lecz hipotetyczne (uwarunkowane losami małżeństwa), to wykluczenie potomstwa, jak się wydaje, miało charakter absolutny. Nie ulega wątpliwości, że świadomie podjęty przez Agnieszkę pozytywny akt woli (wirtualny) nie został przez nią odwołany przed zawarciem małżeństwa.

Trafne jest stwierdzenie zawarte w orzeczeniu, w myśl którego wykluczenie zrodzenia potomstwa na czas nieokreślony oznacza wykluczenie na zawsze. Charakterystyczne jest też podkreślenie, że wykluczając *generatio prolis*, kontrahent zdaje się czynić siebie jedynym źródłem prawa.

Przypominając w części *In iure* orzeczenia przyjęte powszechnie w judykaturze rotalnej rodzaje dowodzenia symulacji (*confessio simulantis: iudicialis et extraiudicialis; causa simulationis: remota et proxima; circumstantiae: antecedentes, concomitantes et subsequentes*), ponens – nawiązując do dwóch enuncjacji papieża Franciszka – chciał pokreślić wpływ szerzących się współcześnie poglądów w stosunku do małżeństwa – dalekich od nauki Kościoła – na podważanie nierozzerwalności tego związku i jego celów.

W wyroku c. Monier przekonująco wykazano fakt symulacji zgody małżeńskiej w obu jej odmianach: wykluczenia nierozzerwalności oraz

---

<sup>36</sup> Zob. DEC. C. STAFFA z 21 maja 1948, SRRD 40 (1948), s. 186.

wykluczenia potomstwa. Nie bez znaczenia było tutaj uznanie pełnej wiarygodności powoda cieszącego się nienaganna opinią świadków<sup>37</sup>.

Gdy chodzi o *exclusio boni sacramenti*, to dowodem pierwszorzędnej wagi okazało się zeznanie pozwanej – tak sądowe, jak i pozasądowe (w szczególności owo oświadczenie złożone powodowi w grudniu 1999 roku, tj. w rok po zawarciu małżeństwa). Bez większego trudu turnus rotalny dopatrzył się przyczyny wykluczenia *bonum sacramenti*: przyczyną dalszą były poglądy Agnieszki żywione w odniesieniu do małżeństwa, a szerzej – jej ideologia całkowicie przeciwna nauce Kościoła; natomiast jako przyczynę bliższą turnus orzekający uznał jej wątpliwości lub niepewność co do przyszłości zawieranego związku<sup>38</sup>.

Również w odniesieniu do *exclusio boni prolis* nietrudno było wskazać zarówno *causa ramota*, jak i *causa proxima* tegoż wykluczenia. Tą pierwszą, ściśle powiązaną z przyczyną dalszą wykluczenia nierozzerwalności, były niecodzienne zapatrywania pozwanej na prokreację (groźba przeludnienia przy braku żywności), natomiast tą drugą była jej nadmierna troska o swój wizerunek fizyczny, który – jak sądziła – mogłoby zmienić (na mniej korzystny) wydanie na świat dziecka.

Nie zabrakło wreszcie w orzeczeniu podania okoliczności potwierdzających obydwa rodzaje symulacji zgody małżeńskiej u Agnieszki.

Za przekonujące należy uznać odniesienie się przez ponensa do bezzasadnego twierdzenia obrońcy węzła małżeńskiego o braku

---

<sup>37</sup> Podkreśla to ponens, gdy stwierdza: „Absque dubio notanda est quoque tota viri credibilitas quae confirmata est a declarationibus sacerdotum qui Actorem cogoverunt tam ante quam post nuptias et asseveraverunt eius firmam fidem christianam”. *R.P.D. Mauritio Monier, Pisana ...*, wyrok cyt., s. 142.

<sup>38</sup> Przytoczone tutaj w wyroku zdanie z pisma pozwanej skierowanego do Trybunału (zob. przypis 25): „Quando *mi sono sposata* [...]” [podkr. – W.G.] wskazuje na okres po zawarciu małżeństwa, choć w niczym nie osłabia to wyводу ponensa w przedmiocie *causa proxima* simulationis, przywołuje bowiem również jej wypowiedź z okresu przed zawarciem małżeństwa, potwierdzoną przez świadków (tamże, s. 150).

argumentów, które uchylałyby negatywny wyrok turnusu rotalnego orzekającego w trzeciej instancji<sup>39</sup>.

**The exclusion of indissolubility of marriage and offspring by the defendant in the light of the sentence of the Roman Rota c. Monier of 6 March 2015**

**Summary**

The presented sentence of the Roman Rota, to which the author provides a comment, concerns *nullitatis matrimonii*, which was heard by the turnus c. Monier on the grounds of exclusion by the female defendant of the indissolubility of marriage and offspring. This sentence was passed by another instance, after obtaining by the male claimant *nova propositio causae* (in the first and third instance the sentence was negative, in the second instance it was positive); the defendant failed to attend all three instances. However, her testimony given in c. Monier instance, fully confirmed by the claimant and witnesses, unequivocally demonstrated that she simulated marriage consent – both in reference to *bonum sacramenti* and *bonum prolis* (the reason for both simulations were her beliefs concerning marriage and its procreative purpose, which deviated from the teaching of the Church).

The sentence of the Roman Rota c. Monier is an example of an in-depth assessment of means of proof, which enabled to convincingly declare the nullity of marriage.

---

<sup>39</sup> obrońca węzła małżeńskiego stwierdził: „Neque in actis novissime collectis [w instancji c. Monier – W.G.] exstant indicia quae infirmare possint sententiam diei 19 iunii 2012”. Tamże, s. 142.